

# HALO

MAGAZYN SU ALO PB  
NR 2 KWIECIEŃ 2021



Mathemate clara. Cr. d.p. inuen excudit. Euterpen calami

EVTERPE



# HALO

Akademickie Liceum Ogólnokształcące  
Politechniki Białostockiej

---

Magazyn wydawany przez  
Samorząd Uczniowski ALO PB



---

## ZESPÓŁ REDAKCYJNY NUMERU

### TEMAT NUMERU

Katarzyna Wilczewska

### ADAM ZAGAJEWSKI

POEZJA I OPOWIADANIA, KOREKTA  
dr Ewa Rutkowska

### WIADOMOŚCI

Kacper Bielicki

### PODRÓŻE DO AZJI

Ewa Walińska

### KALENDARYUM I KULTURA

Maciej Jasiuk

### PROJEKT GRAFICZNY,

SKŁAD I ŁAMANIE

Kamil Dudar

### OKŁADKA

Crispijn de Passe Starszy

Daria Łukjańczuk, Szymon

Charkiewicz, Katarzyna

Kulągowska, Natalia Szachowicz,

Kacper Muszyński

Złożono krojami

Minion Pro i Source Sans Pro

Poglądy wyrażane przez autorki  
i autorów tekstów nie są tożsame  
z poglądami Samorządu  
Uczniowskiego

---

## OD REDAKCJI

Kwietniowy numer poświęciliśmy tematowi poezji. Zdajemy sobie sprawę z tego, jak często powoduje ona kontrowersje, szczególnie wśród uczniów. Dlatego chcemy wam ten temat przybliżyć i, jeżeli się to uda, zachęcić was do jej poznawania. O tym dlaczego warto czytać poezję pisze Katarzyna Wilczewska w swoim felietonie otwierającym numer.

Temat ten został wybrany ze względu na śmierć Adama Zagajewskiego – polskiego poety, eseisty i prozaika. Dlatego też przygotowaliśmy specjalną sekcję jemu poświęconą.

Ponadto, będziecie mogli też przeczytać artykuły o wpływie poetów na pozytywistów, poezji japońskiej z epoki Heian, a także poznać twórczość naszych uczniów.

Okładka tego numeru prezentuje grecką muzę – Euterpe (gr. Εὐτέρπη ‘dobrze się ciesząca’) – opiekunkę poezji lirycznej, której atrybutem jest aulos, jeden z najpopularniejszych greckich instrumentów.

Zapraszamy do lektury i życzymy ciekawych przygód z poezją!

# Niektórzy lubią poezję

## Niektórzy - czyli nie wszyscy

NR 2 KWIECIEŃ 2021

### SPIS TREŚCI

#### TEMAT NUMERU

**A mnie życie nie mnie** ..... 4  
*Katarzyna Wilczewska*

W szkole uczymy się interpretować wiersze. Zawsze przyjmowaliśmy to jako „zło konieczne”. Może osoby, które lubią poezję cieszą się z tego. Myślę jednak, że gust większości z nas różni się od tego proponowanego w podstawie programowej.

**Ile ja to razy czytałem...**  
**Prusa fascynacje Mickiewiczem**..... 6  
*Kamil Dudar*

#### ADAM ZAGAJEWSKI

**Adam Zagajewski in memoriam** ..... 9  
*Natalia Szachowicz*

#### POEZJA I OPOWIADANIA

**Pamięć** ..... 11  
*Adam Zagajewski*

**Bogowie zawsze czuwają...** ..... 13  
*Szymon Charkiewicz*

**O poezji**..... 14  
*Kacper Muszyński, Kamil Dudar*

#### DYSKUSYJNY KLUB KSIĄŻKI

Recenzja: **Baśń o węzowym sercu**  
**albo wtóre słowo o Jakóbie Szeli** ..... 15  
*Katarzyna Kulągowska*

#### WIADOMOŚCI

**Autonomiczny autobus w Maladze** ..... 16  
*Kacper Bielicki*

**Dlaczego żyrafy mają długie szyje?**  
**oraz Nowoczesna sekwestracja CO<sub>2</sub>** ..... 17

**Sekcja sportowa** ..... 18  
*Daria Łukjańczuk*

#### PODRÓŻE DO AZJI

**Poezja i literatura epoki Heian** ..... 19  
*Ewa Walińska*

Epoka Heian nazywana jest przez wielu apogeum wysokiej kultury Japonii. Świadczyć o tym może chociażby multum zachowanych dzieł kultury.

#### KALENDARIUM I KULTURA

**Wydarzenia w kwietniu**..... 22  
*Maciej Jasiuk*

# A mnie życie nie mnie

KATARZYNA WILCZEWSKA

*W szkole uczymy się interpretować wiersze. Zawsze przyjmowaliśmy to jako „zło konieczne”. Może osoby, które lubią poezję cieszą się z tego. Myślę jednak, że gust większości z nas różni się od tego proponowanego w podstawie programowej. Dodatkowo odstrasza to pytanie: Co autor miał na myśli? Na szczęście coraz częściej odchodzi się od takiej formy omawiania. Jednocześnie nadal jest jakiś klucz interpretacji utworu, który musimy poznać i najlepiej się z nim zgodzić...*

Jednak ten felieton nie ma na celu krytyki podstawy programowej, za co przepraszam wszystkich przeciwników Systemu. Wiersze omawiane na lekcjach pozwalają nam przecież poznać autorów i zyskujemy możliwość innego spojrzenia na ich utwory. Poezja zadziwia niezwykłością wyrażania myśli i mówi o tym, co wydaje się niewyraźne, uczy patrzeć „głębiej”. Weźmy na przykład Jana Sztaudyngera. Pewnie niewielu uczniów słyszało, a przynajmniej pamiętało o nim, jednak do czasu. Dokładnie do momentu, gdy jego fraszka pojawiła się na egzaminie gimnazjalnym w 2019 roku i przy-sporzyła wielu problemów.

*„Życie mnie  
Mnie!”*

Zaledwie trzy wyrazy, a wielu uczniów poczuło się „zmiętymi” po próbie interpretacji tego utworu. To się dopiero nazywa siłą poezji.

Skąd się wzięła poezja? Zacznijmy od początku. Jej mianem określano kiedyś całą literaturę piękną, ale ponieważ liryka była w dawnych czasach najwyżej ceniona, tak niewiele mówi się o prozie twórców, np. starożytnej Grecji. Stąd też w dzisiejszym tłumaczeniu pro-

za nie jest zaliczana do poezji, co więcej słowo poezja funkcjonuje współcześnie jako synonim liryki. Prościej rzecz ujmując, poezja to wszystko, co nie jest pisane prozą.

Poezja wpływa zarówno na czytelnika jak i autora. Myślę, że wielu twórców pisze wiersze nie tylko dlatego, że mają talent. Czasem łatwiej jest przelać na kartkę swoje emocje poprzez metafory niż mówić o nich wprost. Wiersze mogą im pomóc poukładać wszystko w głowie.

Ważny jest twórca i forma utworu zależy od niego, ale odbiór wiersza zależy głównie od czytelnika. Czasami autor znalazł świetnie brzmiący zestaw słów i nadał temu niejednoznaczny tytuł. W takim przypadku forma z założenia wygrywa nad treścią wiersza, a my mimo to doszukujemy się w tym głębszego sensu. Nie zawsze tam jednak musi być i na tym właśnie, moim zdaniem, polega piękno poezji. Nie zachęcam do zaprzestania poszukiwań ukrytego znaczenia. Czasem przecież możemy znaleźć takie, które odnosi się do naszej osobistej sytuacji życiowej, dzięki czemu utwór trafia do serca. Nie musimy jednak szukać go na siłę i można zachwycać się samym brzmieniem →

utworu, jego rytmem czy ciekawym doбором słownictwa.

Doskonale ujął to Freddie Mercury podczas jednego z wywiadów:

*„Powiem tylko to, co powiedziałby każdy szanujący się poeta, poproszony o przeanalizowanie własnego utworu: kochanie, jeśli Ty to widzisz, to znaczy, że to tam jest.”*

W pierwszym odruchu wyobrażamy sobie poezję jako skomplikowany wiersz, a ja nadal uważam, że poezja to coś więcej. Możemy ją zobaczyć w tekstach Mercury’ego, a także w każdej piosence, która ma choć kilka słów. W niektórych bardziej skomplikowana i metaforyczna w innych dosłowna, prosta z częstymi powtórzeniami, ale to też poezja.

Myśląc o poezji warto pamiętać o jej więzi z muzyką. Od zawsze utwory liryczne były ilustrowane i dopełniane za pomocą dźwięku. W starożytnej Grecji zawsze były wykonywane przy akompaniamencie instrumentów muzycznych bądź chóru. Istnieje również poezja śpiewana, która jest moim zdaniem najbardziej zbliżona do praktyk antycznych. Jest to dosyć niesprecyzowany gatunek muzyczny, jednak w głównym zamyśle chodzi w nim o wykonywanie tekstów poetyckich jako utwory muzyczne, które często nie były w zamierzeniu autora przeznaczone do śpiewania.

Poezja jak większość rzeczy w obecnych czasach została skomercjalizowana. Zauważając to również sami artyści w swoich utworach. Grzegorz Ciechowski z zespołu Republika śpiewał:

*„Ta piosenka jest pisana dla pieniędzy, ta piosenka jest śpiewana dla pieniędzy”*

To niestety oznacza, że w niektórych przypadkach poezja ma więcej wspólnego z pracą niż faktycznym natchnieniem. Ma tylko trafić w gust publiczności. To nie znaczy, że zawsze traci na jakości i nie ma już dobrych poetów. Można jednak wyczuć we współczesnych tekstach mniejsze zaangażowanie autora w to, aby twór miał kawałek jego „serca”,

widoczny jest lęk przed szczerością, która definiuje ARTYSTĘ.

Kolejnym objawem komercjalizacji są rymowanki w reklamach i wierszyki z życzeniami, które możemy znaleźć w internecie. Masowość ich tworzenia spowodowała, że straciły wyjątkowość i ich często nie doceniamy. Trzeba mieć jednak świadomość, że mimo swej banalności, wymagały czasu i wyobraźni autora. Komercjalizacja nie zawsze jest przecież zła, a poeci zarabiając na swojej pasji, użyczają nam – mniej zdolnym językowo – swoich pomysłów na niebanalne życzenia czy wyznania miłości.

Polska pisarka i redaktorka Klementyna Suchanow powiedziała kiedyś:

*„Im bardziej wszystko wokół się sypie, tym bardziej ja, osoba nigdy niezainteresowana poezją, mam potrzebę jej czytania, zetknięcia z czystą myślą ludzką, ze szlachetnością – bo o szlachetność tu chodzi.”*

Jednak czytamy i słuchamy poezji nie tylko gdy jest nam źle. Poezja jest dobra na wszystko!

Jak to się stało, że poezja stała się motywem przewodnim tego numeru gazetki w szkole typowo technicznej? Wbrew pozorom nawet poezja i matematyka mają ze sobą wiele wspólnego. Pomijając już wierszyki o liczbie pi czy inne pomagające zapamiętać zasady matematyczne rymowanki. Odłóżmy na bok duchowe uniesienia i sensy ukryte w utworach. Niech poezja nas „nie mnie”. Zajmijmy się budową zwrotek, badaniem rytmu, analizą brzmienia wyrazów, liczeniem głosek, a może wówczas ułaskawimy najszlachetniejszą ze sztuk, odkryjemy jej sens i piękno. Zaprzyjżnijmy się z poezją, jak z matematyką! Poza tym, NIEKTÓRZY LUBIĄ POEZJĘ.

# *Ile ja to razy czytałem...*

## Prusa fascynacje Mickiewiczem

KAMIL DUDAR

*Na lekcjach polskiego zapewne każdy z nas zetknął się już z Sinusoidą Krzyżanowskiego. Wynika z niej, że pozytywizm jest antyepoką w stosunku do romantyzmu. Z tego powodu łatwo założyć opozycję autorów epoki racjonalnej (pozytywizmu) do epoki irracjonalnej (romantyzmu). Nic bardziej mylnego. Bolesław Prus traktuje bowiem Adama Mickiewicza i jego twórczość z, można powiedzieć, sympatią i zainteresowaniem, wręcz fascynacją, co widać m.in. w Lalce.*

W arte przytoczenia są tu trzy cytaty wyjaśniające jego relację z poetą i poezją w ogóle. Pierwszy z nich pochodzi z *Listów do młodego przyjaciela*, które miały ukazać się na łamach „Kuriera Codziennego”: „Trzeba się wydobyć spod władzy umarłych i poetów”. Wydają się one potwierdzać wcześniej wspomnianą tezę o krytyce romantyków. Jednakże Prus wyjaśnia, dlaczego zrobił swoisty wyjątek dla Mickiewicza w kilku miejscach w „Kurierze Codziennym”. Twierdził, że jest to poeta-realista, umiejący „i o naturze i o ludzkim sercu” mówić „jak człowiek do ludzi”. W późniejszym wydaniu zaś stwierdza, że „dzięki wewnętrznej równowadze stał się dla czytelników najzrozumialszym”. Jego sympatia może wynikać też z tego, że w jego oczach nie jest on w pełni romantykiem – osobą wierzącą w zabobony i odrzucającą naukę. W „Tygodniku Ilustrowanym” napisał:

„Tak jest, ten sam młody poeta, który, rozdrażniony pedanterią uczonych, zadrwił z oka i szkiełka mędrców, ten sam przez szereg lat za-

chęcał swoich kolegów i cały naród do nauki, sam brał udział w rozprawach naukowych, sam opracowywał kwestie z dziedziny językoznawstwa, historii i filozofii, nawet matematyki.”

### Parafrazy Mickiewicza

Bolesław Prus przed napisaniem wcześniej wspomnianych słów dokonał parafrazy utworu programowego romantyzmu – *Ody do młodości* – zmieniając jej przesłanie tak, aby zgodne było z filozofią i ideologią epoki naturalizmu i realizmu. Czyn ten może być więc pewną próbą dopasowania sobie jego twórczości do wcześniej wyrobionej opinii. Brzmiała ona tak:

„Młodości! Wdzieraj się na wyżyny, choć droga stroma i śliska – łam czego rozum nie złamie – duś Centaury – do nieba sięgaj po laury!... Ale jednocześnie: szanuj oko i szkiełka mędrców, jak najczęściej posługuj się cyrklem, wagą i miarą, a nade wszystko, zanim poruszysz z posad ziemię, jak najstaranniej zbadaj nie tylko swoje siły w stosunku do zamiarów, ale i swoje środki wykonawcze, i okoliczności →

współczesne twoim działaniom.” Było to podyktowane jego ostrą krytyką tegoż utworu – pisał on w *Listach*...:

„Program *Ody do młodości* nic nie zrobił do dziś dnia, gdyż wpływał tylko z entuzjazmu.”

Nie była to pierwsza jego taka próba. W 1903 napisał swoistą „Wielką Antyimprovizację”. Włożył tam w usta Boga słowa krytyki – występuje tam w roli obrońcy „realizmu politycznego”. Napisał tam m.in.:

„Bóg mówi: [...] Gdybyś czuł za miliony, przede wszyst[kim] upomniałbyś się u swoich rodaków za chłopami, którzy od wieków cierpią katorgę”

### Pomnik vs. Mickiewicz

Z drugiej strony ktoś może przecież przytoczyć historię bezwzględnej krytyki pomysłu postawieni pomnika Adama Mickiewicza przez Głowackiego w jednej z *Kronik tygodniowych* z „Kuriera Codziennego” jako argument obalający tezę o fascynacji Mickiewiczem. Pisał on bowiem, że byłoby to „przejawem marnowania pieniędzy i pracy ludzkiej przez ubogie i zacofane społeczeństwo”. Sytuację tą objaśnił Zygmunt Wasilewski w „Przeglądzie Wszepolskim”:

„[...] Prusowi chodzi nie o pomnik, lecz o Mickiewicza; w pomniku ma dowód, że społeczeństwo nie wyszło dotąd spod wpływu poetów.”

I owszem jest to pewnego rodzaju sprzeciw wobec twórczości wieszczka. Jednakże fakt negatywnej oceny tego, że społeczeństwo pozostało pod władzą poezji (co wspominałem wcześniej a propos „Kuriera Codziennego”), nie wyklucza podziwu i szacunku dla samego poety.

### Wokulski czytał Mickiewicza

Stanisław Wokulski – bohater jednej z najbardziej charakterystycznych polskich powieści, *Lalki* – nie tylko go czytał, lecz także odczuwał jego wielki wpływ na swoje życie. Prus w odpowiedzi na zarzuty Aleksandra Świętochowskiego (jednego z większych krytyków pisarza) dotyczące nieumiejętności kreowania postaci (niejednoznaczność i dwupokowość Stanisława była w tamtych czasach postrzegana jako

wynik braku umiejętności pisarskich) porównuje Stanisława do Mickiewicza właśnie:

„Wokulski nie jest «zlepkiem», ale typem bardzo często spotykanym u nas. **Mickiewicz** był poetą, a przy tym miał popędy wojskowe, polityczne i reformatorskie i «kochał się jak gimnazjalista»

Wspomnienie ich w jednej wypowiedzi prowadzi więc do głębszej analizy mickiewiczowskiej „skazy” (w świecie *Lalki* na romantyzm się choruje) u Stanisława. Jest to temat znany już tegorocznym maturzystom – jeden z tekstów krytycznoliterackich na maturze próbnej organizowanej przez CKE dotyczył właśnie tej tematyki. Jest to także jedno z najbardziej podstawowych pytań zadawanych podczas omawiania tej lektury w szkole średniej.

### Synteza epok

W tym momencie można odwołać się do metody dialektycznej. Została ona rozwinięta, co ciekawe, przez idealistyczny romantyzm niemiecki, głównie przez Georga W. F. Hegla, lecz zapoczątkowana już przez Platona. Korzystając z niej łatwo jest wytłumaczyć złożoność postaci Wokulskiego. W jego przypadku tezą jest romantyzm, a antytezą – pozytywizm. Wokulski uosabia więc ich syntezę – wynik nieustannego ruchu między nimi, prowadzącego do połączenia na pierwszy rzut oka sprzecznych idei. Synteza to nowa forma rzeczywistości. Taką też jest filozofia Stanisława.

W życiu codziennym (przepełnionym typowymi dla pozytywisty czynnościami, tj. pracą) posługuje się on metodami ściśle pozytywistycznymi. Odnosi się tak też do swoich współpracowników, z którymi nie ma większej więzi. Odwrotnie jest zaś w życiu prywatnym oraz w kontaktach z bliskimi i ważnymi dlań osobami. Kocha on wtedy jak romantyk, tęskni jak romantyk, myśli – oczywiście – jak romantyk.

### Choroba (dwóch) epok

Jak wcześniej wspominałem, romantyzm w świecie *Lalki* jest chorobą, skazą. Mówi o tym sam Stanisław podczas refleksji nad tomem Mickiewicza: →



„Teraz już wiem, przez kogo jestem tak zaczarowany... [...] Zmarnowaliście życie moje... Zatruliście dwa pokolenia!...”

Jest to poprzedzone rozważaniami nad sensem zachowania bohatera – nie rozumie on dlaczego wraca z Paryża do Warszawy, nie pojmuje dlaczego nie pracuje teraz u Geista (który, swoją drogą, jest materiałem na oddzielny artykuł). Nie potrafi też powiedzieć, dlaczego po prostu nie pracuje. Okazuje się, że to choroba dwóch epok – romantyzm.

### Salonowa lalka i wietrzna istota

Nie sposób jest mówić o fascynacji Mickiewiczem Bolesława Prusa nie wspominając o IV cz. *Dziadów*. Wokulski, podobnie jak Gustaw, zakochuje się i cierpi. Zostaje u nich obu rozpalona *iskra* na trzeci możliwy sposób – przez uczucie, tu: miłość. Doprowadza to ich do skrajnej śmierci (na szczęście Wokulskiemu nie udaje się jego próba samobójcza). Izabelę Łęcką można więc idąc tym tropem nazwać nową „wietrzną istotą” – jest niestała w uczuciach, a z perspektywy bohatera jest niezdolna do prawdziwej miłości, która nie byłaby podyktowana chęcią wybicia się lub zarobku. Pozostaje to więc tylko w strefie domysłów, czy Wokulski chcąc rzucić się pod pociąg, powiedział: „A ty sercem oziębłym, obojętną twarzą, \ Wyrzekłaś słowo mej zguby \ I zapaliłaś nieczne ogniska [...] \ Zabiłaś mnie, zwodnico!”

### „Jedźmy, nikt nie woła!” i dziwna choroba

Kolejnym odwołaniem do dzieła Mickiewicza w omawianej powieści jest przeprawa przez

Dunaj. Podczas jej opisów Wokulski pokazuje jak postrzega naturę. Jest to sposób w praktyce identyczny jak w *Stepach akemańskich*. Przyroda bowiem jest tu łącznikiem z domem i ojczyzną. Wypowiada on na końcu słowa „nikt nie patrzy na nie, nikt o mnie nie pamięta, nikt...” – parafrazę zakończenia wiersza. Widać to też w samym sposobie opisywania natury – Stanisław skupia się na drzewach, wzgórzach, wodzie. Robi to wieczorem, a więc nie może zapomnieć o niebie i, co najważniejsze, gwiazdach.

Wspomina też, że uległ dziwnej chorobie. Przypomina ona tęsknotę i wywołane przez nią cierpienie z wiersza *Do M\*\*\**. Nie tylko jego treść pojawia się na Zasławskim nagrobku – jest ona także inspiracją do opisu „ziarenka piasku w sercu”. Wokulski nie może skupić się na niczym, co wcześniej było jego codziennością. Zachowuje się odmiennie. Jedynie wtedy, gdy myśli o Izabeli, ogarnia go spokój, czuje się lepiej.

### Podsumowanie

Jak widać, nie tylko Wokulski był skomplikowany – taki też był Prus. Na obie postaci wielki wpływ miała poezja, w szczególności autorstwa Mickiewicza, pomimo ich pozytywistycznego myślenia (przynajmniej w niektórych kwestiach). Jest to także „prztyczek w nos” kłócącym się publicyście o to, kto ma rację – romantycy czy pozytywiści. Rację mają albo wszyscy, albo nikt.

### ŹRÓDŁA

B. Prus, *Słowo o krytyce pozytywnej* [w:] idem, *Pisma*, red. Z. Szwejkowski, Warszawa 1984, t. XXIX, s. 201

B. Prus, *Oda do młodości* [w:] „Młodość”, 1905, nr 1

B. Prus, *Poeta wychowawca narodu*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1910 nr 14

B. Prus, *Listy do młodego przyjaciela*, 1902-1903

*Kronika tygodniowa*, „Kurier Codzienny”, numery: 175 (1888), 6 (1899). Przedruk w: *Kroniki*, t. XI, Warszawa 1961 i t. XVI, Warszawa, 1966

*Kronika Tygodniowa*, „Kurier Codzienny”, 1899, nr 215 [w:] *Kroniki*, t. XVI

Z. Wasilewski, *Listy warszawskie*, „Przegląd Wszechpolski”, 1899, nr 9

C. Zalewski, *Skąpy Litwin. Poezja Adama Mickiewicza w Lalce Bolesława Prusa* [w:] *Słupskie Prace Filologiczne Seria Filologia Polska* 8, Słupsk, 2010

S. Fita, *Bolesław Prus o Wyspiańskim i Mickiewiczu* [w:] *Roczniki Humanistyczne*, t. XVIII, zeszyt 1, 1970

J. Ławski, *Mickiewicz, Wspólnota, Historia* [w:] *Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza*, Rok I (XLIII), 2008



# Adam Zagajewski *in memoriam*

NATALIA SZACHOWICZ

„Jakby poezja nie była - poza wszystkim innym - także odpowiedzią na stan świata, który wyraża się w tysiącu różnych form, przez smutek bezrobotnego, siedzącego na ławce w parku w pogodny kwietniowy dzień i przez traktat filozoficzny czy symfonię.” – pisze w swojej książce „Lekka przesada” Adam Zagajewski – słynny polski poeta, eseista, krytyk literacki, prozaik i tłumacz. Przedstawiciel pokolenia Nowej Fali, który na swoim koncie posiadał wiele prestiżowych nagród literackich, a jego twórczość jest tłumaczona w niemal wszystkich naczelnych językach świata. Uważał on, że najważniejszą cechą poezji jest sens, przez co od dekad dzięki swojej autentyczności i wiarygodności, zgromadził wierne grono krajowych jak i zagranicznych czytelników. Uważano go za recenzenta polskich przemian, który od lat głośno zabierał głos w obronie wolności, co miało odzwierciedlenie w jego wybitnej działalności oraz twórczym dorobku. Adam Zagajewski był ostatnim jak dotąd polskim poetą, którego twórczość weszła do obiegu literatury światowej i zajęła w niej miejsce przynależne dziełom słuchanym i czytanim z uwagą oraz podziwem.

Adam Zagajewski urodził się 21 czerwca 1945 roku we Lwowie, jednak wkrótce potem jego rodzina, wraz z innymi Polakami wygnanymi po II wojnie światowej ze Lwowa, była zmuszona znaleźć nowe miejsce pobytu, którym w przypadku Zagajewskiego zostały Gliwice. Po zdaniu matury w 1963 roku, naj-

większą część swojego życia poeta związał z Krakowem, gdzie studiował psychologię i filozofię na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po ukończeniu studiów psychologicznych w 1968, aż do 1975 roku pracował na stanowisku asystenta w Instytucie Nauk Społecznych Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. W 1968 roku współtworzył Grupę Poetycką „Teraz”, na którą ogromny wpływ miały wydarzenia z Marca ‘68 roku. Jako „książkowy” poeta Zagajewski debiutował w 1972 i 1975 roku, kiedy to zostały wydane jego pierwsze książki „Komunikat” i „Sklepy mięsne”, które stały się przykładem nowofalowego postulatu, dotyczącego mówienia prawdy o otaczającej rzeczywistości i obnażania fałszu oficjalnego języka. Adam Zagajewski w latach 1975–1976 wchodził w skład redakcji „Studenta”. Wraz z Julianem Kornhauserem stworzyli ideowo-artystyczną formację poetycką Nowa Fala, którą ukazali w książce „Świat nie przedstawiony”, gdzie młodzi poeci dokonali przeglądu powojennej literatury polskiej i oskarżyli niektórych autorów o eskapizm, czyli ucieczkę od problemów związanych z życiem społecznym, codziennością i rzeczywistością w świat iluzji i wyobrażeń. W połowie lat 70. Adam Zagajewski zaczął udzielać się w polskiej opozycji demokratycznej. W grudniu 1975 roku został jednym z sygnatariuszy „Memoriału 59”, wyrażającego protest przeciw zaplanowanym zmianom w Konstytucji PRL. Od 1970 roku pełnił rolę przewodniczącego →

Koła Młodych Oddziału Krakowskiego Związku Literatów Polskich, a następnie, od 1973 do rozwiązania przez władze w 1983 roku, był członkiem ZLP. Od 1979 był stałym członkiem Polskiego PEN Clubu. Adam Zagajewski otrzymał stypendium Deutscher Akademischer Austausch – Dienst w Berlinie Zachodnim i literackie John Simon Guggenheim Foundation. W 1982 roku postanowił rozpocząć nowy okres w życiu i wyjechał do Paryża, gdzie od 1983 roku był członkiem redakcji „Zeszytów Literackich”. W 1988 roku, Zagajewski, wyjechał po raz pierwszy do Stanów Zjednoczonych, gdzie rozpoczął prowadzenie corocznych zajęć w ramach programu Creative Writing na uniwersytecie w Houston w stanie Teksas. W USA Zagajewski zasłynął wierszem „Spróbuj opiewać okaleczony świat”, który napisany został przed 11 września 2001 roku, ale opublikowano go w „The New Yorker” po zamachach wrześniowych. W 1990 roku poeta ożenił się z Mają Wodecką – aktorką, psycholożką i tłumaczką, a w 2002 roku powrócił z nią do Polski, gdzie zamieszkali w Krakowie. Oprócz twórczości literackiej, poeta podejmował działania integrujące środowiska poetyckie USA i Polski. Od 2007 roku prowadził doroczne zajęcia na University of Chicago. W 2014 roku poeta dedykował swojej życiowej partnerce „Asymetrię”. W wieku 75 lat Zagajewski zakończył swoją karierę, zmarł w Światowy Dzień Poezji, który przypada 21 marca. "Adam Zagajewski nie żyje. Jak smutne by to nie było – już wolno mu żyć w wierszu. Śpij długo, Mistrzu, na łóżkach wersów" - napisał Rzecznik Praw Obywatelskich - Adam Bodnar. Biorąc pod uwagę wybitne zasługi dla narodowej kultury, literatury i języka, prochy Adama Zagajewskiego spoczną w Panteonie Narodowym w Krakowie.

„W jej przemianach wyrazistą cezurę stanowi chwila odrzucenia wczesnej nowofalowej poetyki, a następnie, że kolejną, nieco mniej wyraźną granicą jest zwrot ku osobistemu doświadczeniu i elegijnie pojmwanej pamięci. (...) Podział na trzy fazy twórczości nakłada się na epizody biografii wyznaczone przez decyzje życiowe i przeprowadzki: krakowską młodość, lata spędzone w Paryżu i ponowne zamieszka-

nie w Krakowie.” – taki podział twórczości Adama Zagajewskiego na okresy przedstawia nam Anna Czabanowska-Wróbel w artykule „O twórczości Adama Zagajewskiego”. W 1972 roku ukazał się debiutancki tomik Zagajewskiego, „Komunikat”, gdzie w wierszu „Prawda” autor napisał: „Powiedz prawdę, do tego służysz”. W swoim przełomowym dziele, poeta poruszył temat prozaicznej odwagi, która polega na byciu niezłomnym, a jednocześnie szczerym i uczciwym. Nawiązuje także do odważnej życiowej postawy, która bazuje na podejmowaniu działań oraz decyzji zgodnie z prawdą i sumieniem. Ważny nurt poetycki, który reprezentowała wczesna twórczość Zagajewskiego, to Nowa Fala. W książce „Świat nie przedstawiony” Zagajewski wraz z Kornhauserem, ukazali manifest wobec kreowania nierealistycznych standardów życia. W dziele głosili: „rozpoznanie rzeczywistości nie jest jedynym zadaniem kultury, ale spełnienie tego obowiązku jest warunkiem społecznym funkcjonowania tej kultury jako całości”. Wytknęli eskapizm powojennym twórcom literatury polskiej oraz rezygnację z ukazywania rzeczywistości społecznej. Dążyli do rezygnacji z pustosłowia i frazeologii, a nawoływali do tego, aby poezja była ucieczką od języka polityki, który w latach siedemdziesiątych bardzo mocno na nią wpływał. Proponowali powrót do realizmu oraz ukazywania społecznej codzienności, aby poezja bezpośrednio oddziaływała na życie czytelników, którzy mogliby się z nią utożsamiać. Pierwszymi poetyckimi książkami Adama Zagajewskiego, które realizowały nowofalowy postulat były „Komunikat” (1972), „Sklepy mięsne” (1975) oraz wydany poza cenzurą zbiór „List” (1978). Przełom w twórczości następuje, gdy do „Listu” Zagajewski w 1983 roku dołącza „Odę do wielości”. Był to moment, w którym jego poezja stawała się coraz bardziej refleksyjna, z metaforami i odniesieniami zakorzenionymi w dobrze znanej dla Zagajewskiego filozofii, literaturze i malarstwie. Cytując wcześniej wspomnianą badaczkę Annę Czabanowską-Wróbel: „jest to moment kiedy dochodzi do głosu „ja”, a po pokoleniowym sprzeciwie przychodzi czas na powiedzenie „tak” światu. Przemiana ta (...) została ugruntowana →



## Pamięć

**ADAM ZAGAJEWSKI**

Umarłym przynosimy  
znośzone rzeczy  
Mówimy do nich słowami  
w których brakuje liter  
Na grobach sadzimy kwiaty  
ale robimy to zbyt zrecznie  
jakbyśmy się chęłpili  
naszym dobrym zdrowiem  
Wracając myślimy  
najlepiej byłoby  
posyłać umarłym paczki

Autor zdjęcia:  
Frankie Fougantbin

w ważnym tomie „Jechać do Lwowa” (1985) z metaforami i odniesieniami zakorzenionymi w dobrze znanej dla Zagajewskiego filozofii, literaturze i malarstwie. Cytując wcześniej wspomnianą badaczkę Annę Czabanowską-Wróbel: „jest to moment kiedy dochodzi do głosu „ja”, a po pokoleniowym sprzeciwie przychodzi czas na powiedzenie „tak” światu. Przemiana ta (...) została ugruntowana w ważnym tomie „Jechać do Lwowa” (1985)”. Został on wydany z ilustracjami, a wiersz dedykowany rodzicom kończy słowami: „Lwów jest wszędzie”. Wydany w Paryżu 1986 roku (okres stanu wojennego) tom esejów „Solidarność i samotność”, ukazuje decyzje odrzucenia zbiorowego myślenia i wybiera tytułową „samotność”, która to jest wolna od agresji i nienawiści, politycznych zobowiązań oraz jedynie słusznych wyborów. Konsekwencją tej decyzji były wiersze z tomiku „Płótno”. Polskie wydania jego książek zaczęły ukazywać się po 1989 roku i były to m.in. „Dwa miasta” (1991), „Ziemia ognista” (1994) oraz „Trzej aniołowie” (1998). W 1998 roku ukazała się ważna dla twórczości poety książka eseistyczna „W cudzym pięknie”, która była powrotem do studenckich lat autora, a przede wszystkim skupiała uwagę na piękno nieprzemijającego świata. Kolejną zmianą w twórczości Zagajewskiego stanowiła publikacja tomu „Powrót” w 2003 roku, który dokumentował kryzys związany z powrotem do kraju. Był to początek wznowienia osobistej, a wręcz autobiograficznej twórczości Zagajewskiego. Powstały wtedy takie dzieła jak „Anteny” (2005) oraz poświęcony dla ukochanej żony autora tom „Asymetria” (2014). Ten okres twórczy charakteryzowała chęć upamiętnienia osobistych przeżyć, bliskich osób, doświadczeń, zdarzeń i obrazów, mających związek z przeszłością poety, którą czerpał z nagromadzonych przez lata wspomnień. Adam Zagajewski w swojej poezji nie szukał nowatorskich form wyrazu czy też skomplikowanego kształtu języka. Jego głównym priorytetem było odnalezienie sensu, ponieważ cytując „Rozkwitający poemat” z „Asymetrii”: „każdy wiersz musi mówić o całości świata”.

Na przestrzeni lat, twórczość Adama Zagajewskiego zdobywała wielkie uznanie krytyków,

a sam poeta był laureatem wielu prestiżowych nagród literackich. Od lat jego nazwisko typowano do literackiej Nagrody Nobla i mimo że ostatecznie nigdy jej nie otrzymał, to na swoim koncie posiadał cały szereg innych wyróżnień. Jednymi z ważniejszych nagród były Międzynarodowa Nagroda Literacka Neustadt w 2004 roku, zwana "małym Noblem" oraz Chińska Nagroda Literacka Zhongkun w 2013, określana jako "chiński Nobel". Choć Zagajewski nigdy nie doczekał się właściwego Nobla, to został on laureatem dwóch innych cenionych szwedzkich wyróżnień. W 1985 szwedzki PEN Club przyznał Zagajewskiemu Nagrodę im. Kurta Tucholsky'ego, a w 2000 roku został uhonorowany Nagrodą im. Transstroemera. Poeta był również finalistą Nagrody Literackiej "Nike", do której wielokrotnie go nominowano.

Adam Zagajewski jako poeta i eseista, a przede wszystkim wybitny człowiek zdobył niezaprzeczalne uznanie na całym świecie. Był to artysta, którego twórczość od początków jego działalności literackiej zachwycała różnorodnością tematów, począwszy od manifestacji nowofalowych postulatów oraz ukazywania realizmu społeczeństwa, aż po osobiste rozmyślenia, refleksje, wspomnienia i przeżycia, którymi autor obdarował nas w swoich utworach. Jego styl pisania chwyta za serca nie tylko literackich krytyków, ale także zwyczajnych odbiorców, którzy mogą utożsamiać się z pozostawionym przez Adama Zagajewskiego dziedzictwem. Śmierć tak wybitnego poety i intelektualisty jest ogromną stratą dla polskiej jak i światowej kultury, której był nieodłączną częścią. Cytując fragment eseju „W cudzym pięknie”: „To nie czasu nam brakuje, tylko skupienia.”- zastosujmy się do słów Zagajewskiego i w pośpiechu dnia codziennego, zatrzymajmy się na chwilę, aby dostrzec jak wygląda realny świat, który nas otacza. Skupmy się na tym, czego do tej pory nie dostrzegaliśmy albo czego nie chcieliśmy dostrzec.



# Bogowie zawsze czuwają...

SZYMON CHARKIEWICZ

P o latach opieki nad ludźmi i doglądaniu ich rozwoju, bogowie greccy uznali, iż ludzie są gotowi do samodzielnego istnienia na Ziemi. Zdecydowali się przekazać władzę rasie ludzkiej i odejść na upragniony odpoczynek. Tak właśnie zakończyła się era starożytna – przez niektórych nazywana także erą bóstw. Władcy nie odeszli jednak bez słowa. Zanim Zeus odszedł między chmury, Posejdon wrócił pośród wody mórz i oceanów, a inni bogowie przeniknęli do swoich miejsc opieki i dziedzin, przestrzegli wspólnie ludzi: „Oddajemy wam największą potęgę – jaką jest władza – pamiętajcie jednak, nie nadużywajcie jej, w przeciwnym wypadku spotka was sroga kara, a puszka Pandory zostanie ponownie otwarta, tym razem jednakże nieszczęścia wrócą z o wiele większą siłą!” I takim właśnie akcentem bogowie greccy zakończyli swój rozdział wśród ludzi. Mijały lata, przemijały dekady, które zamieniały się w wieki, czas pędził nieubłaganie. Ludzie w tym okresie stoczyli między sobą masę bitew i wojen, prowadzących do władzy. Czuwającym bóstwom nie podobał się krwawy sposób dążenia do panowania, a także brak pokoju między ludnością zamieszkującą Ziemię. Kwestię tę pozostawili jednak ludziom, zdecydowali się nie mieszać w te okrutne wojny i brutalność życia. Mimo tego rósł w nich gniew, którego poziom zwiększał się z każdą przelaną krwią. Wraz ze zbliżaniem się lat dwutysięcznych i rozwojem ludzkości miarka się coraz bardziej przebieierała. Mieszkańcy Ziemi zaczęli

szkodzić tej pięknej planecie. Ich działania prowadziły do zanieczyszczeń na skalę światową, a klimat, którym nie opiekowały się już bóstwa natury, ulegał przemianom. Demeter, Artemida, Pan oraz inni bogowie, opiekujący się w starożytnych czasach naturą i przyrodą, mieli już dosyć patrzenia i odczuwania bólu wraz z Matką Ziemią. Postanowili wraz z Zeusem i Posejdonem rzucić na ludzi kłątwy nieurodzaju, a także zaostrzyć zjawiska pogodowe, w tym huragany, pożary i trzęsienia ziemi, powodujące fale tsunami. Tak oto w ostatnich latach zaczęły nas nękać silne zjawiska atmosferyczne, pożary lasów w Australii na przełomie 2019 i 2020 roku, silne tajfuny uderzające w Stany Zjednoczone i Azję, a także rekordowe temperatury powietrza dookoła naszego niebieskiego globu. Ares – bóg wojny i patron wojowników – zaczął natomiast podjudzać konflikty światowe, które na szczęście nie rozniosły się na większą skalę. W latach współczesnych ludzie zaczęli coraz bardziej interesować się rozwojem medycyny i życia. Co gorsza, zaczęli eksperymentować, aby stać się na równi z Twórcami. Zaczęto również tworzyć nowe organizmy i ingerować w obecnie istniejące. Tak znaczny rozwój medycyny nie spodobał się, a wręcz przeraził Asklepiosa – boga medycyny i sztuki lekarskiej. Te działania ludzkie były bowiem naruszeniem przestrogi danej ludziom w czasach starożytnych. Po naradzie ze wszystkimi bóstwami zdecydowano o karze dla ludzkości. Niedopuszczalnym było złamanie ostrzeżenia, więc kara musiała być szczególnie sroga. W ten sposób, w końcówce 2019 roku, pojawił się śmiertelnie groźny wirus, który był skutkiem gniewu greckich bóstw. Znany już nam wirus wyrzucił cały Świat do góry nogami. Sprawił, że życie spowiło się jakby mgłą, stało się mdłe i bez kolorów. Wielu ludzi przechodzących zarazę zabrał w swe ramiona Hades, a innych wirus pozostawił bezsilnych i samotnych. Życie na Ziemi się zatrzymało... Wszystkie wymienione wydarzenia prowadzą do jednej konkluzji: Człowiek musi zmienić swój sposób postępowania, inaczej może być za późno na uratowanie ludzkości i Ziemi...

# O poezji...

## Uczniowie klasy II B opowiadają o swoich przygodach z poezją.

OPRACOWANIE: DR EWA RUTKOWSKA

Wiersz Wisławy Szymborskiej *Tortury* „chodzi za mną” i nieustannie, raz po raz, przypomina o swojej obecności. [...] Na świecie zmieniały się granice państw, zmieniały się środki transportu, zmieniały się wierzenia, natomiast wrodzone mechanizmy odpowiadające za: krzyk – kiedy się boimy, płacz – gdy jesteśmy bezsilni, ukrywanie głowy w rękach – gdy czujemy tam ból... to pozostaje niezmiennie. Właśnie TEN pierwotny, naturalny, niezmienny stan, bez żadnych ozdób, próbuje nam przekazać autorka (oraz to, że zawsze ktoś zadaje cios, a ktoś go otrzymuje, że zawsze w ludziach będzie, typowe dla naszego gatunku, okrucieństwo, że zawsze będzie obecny mrok w duszach gnębicieli i mrok w duszach pognębionych, a zmianie ulegają tylko miejsca, preteksty, narzędzia i czas.

**KACPER MUSZYŃSKI**

Przeczytawszy wiersze z tomiku *Nenia i inne wiersze* zawarte w zbiorze *Kamień pełen pokarmu* uznałem, że wiersz [*umyśliłem pisać wiersze o twojej śmierci...*] jest dobrym punktem wyjścia do interpretacji relacji zawartych w utworach Tkaczyszyna-Dyckiego. Wywołał on we mnie smutek, przygnębienie. Traktuje on o tematach dosyć ciężkich i trudnych. Wiersz ten zawiera też duży ładunek emocjonalny, przez co skłania do refleksji nad samobójstwem bliskich. Mimo że sam czegoś takiego (na szczęście) nie doświadczyłem, byłem w stanie odczytać emocje, które targają podmiotem lirycznym. Dało się też odczuć, że podmiot liryczny jest ściśle powiązany z autorem. [...] To utwór osławiający ze śmiercią bliskiej osoby. Jeżeli założylibyśmy, że dotyczy on przyjaciela lub kochanka, wskazuje on na emocje, które targają osobą, która znalazła się w tej sytuacji. Jeżeli jednak założylibyśmy, że adresatem lirycznym jest alter-ego autora, to można wysnuć wniosek, iż jest to swoiste z nim pożegnanie, zapowiedź nowej i innej „epoki” w jego życiu. Ważne jest, aby traktować go jako część cyklu bez sztywno ustalonej kolejności, dzięki czemu możemy dotrzeć do jego przesłania.

**KAMIL DUDAR**



# Czytelnicze podsumowanie miesiąca

## Baśń o węzowym sercu albo wtóre słowo o Jakóbie Szeli

*Baśń o węzowym sercu albo wtóre słowo o Jakóbie Szeli* Radka Raka – książka podzielona na dwie bardzo od siebie różne części – na co również wskazuje tytuł. Akcja rozpoczyna się w Galicji tuż przed rabacją 1846 roku. Kóba obdarzony miłością przez Żydówkę, sam kocha magiczną Malwę. Doświadcza bólu „po pańskim biczu” i wyrusza w podróż po węzowe serce, kończąc jako pan na dworze. Na tym fantastyczna baśń się kończy i rozpoczyna się druga część – bardziej realistyczna ale i okrutniejsza, krwawsza historia powstania chłopskiego przeciw szlachcie. Wraz z każdym kolejnym trupem czujemy coraz większą trwogę, strach a często także i obrzydzenie, by na końcu być świadkami doszczętnego zniszczenia Galicji. Po każdej historii autor sam kwestionuje ich prawdziwość – w końcu mogą to być tylko plotki opowiadane przez innych. W ten sposób autor proponuje nam nowe spojrzenie na prawdę, którą na końcu, jak to często bywa, sami wybieramy.

**KATARZYNA KULĄGOWSKA**



**RADEK RAK**

2019

### O DYSKUSYJNYM KLUBIE KSIĄŻKI W ALO PB

**Dyskusyjny Klub Książki** w ALO PB powstał z inicjatywy Samorządu Uczniowskiego w 2020 r. Przewodniczy mu nasza nauczycielka języka polskiego - dr Ewa Rutkowska. Do tej pory zorganizowaliśmy wiele spotkań i, prócz wymienionych tu pozycji, omówiliśmy książki takie jak: *Sońka* (Ignacego Karpowicza) oraz *Bieguni* (Olgi Tokarczuk). Na spotkania zapraszamy każdego ucznia zainteresowanego dobrą literaturą i ciekawą dyskusją. Odwiedzają nas też nauczyciele. Wszelkie informacje publikowaną na szkolnej grupie na Facebooku.



## Autonomiczny autobus w Maladze

W hiszpańskiej Maladze w marcu 2021 roku wystartował pierwszy autonomiczny autobus elektryczny. Pojazd powstał w ramach programu AutoMost. Może zabrać na pokład 60 pasażerów, a długość jego trasy wynosi 8 kilometrów i łączy port z centrum miasta.

Choć w Kopenhadze czy w Hamburgu można już zobaczyć testowe rozwiązania, to właśnie Malaga pierwsza uruchomiła autobus o regularnych rozmiarach. Projekt otrzymał dofinansowanie od hiszpańskiego rządu oraz powstał we współpracy z kilkoma uniwersytetami. Celem projektu jest promowanie autonomicznej technologii w transporcie. Autobus wyposażony jest w czujniki i kamery, które rejestrują dane podczas trasy, a sztuczna inteligencja podejmuje na ich podstawie decyzje co do ruchu pojazdu.

Brak kierowcy, to brak tradycyjnych biletów. Jednak nie do końca tak to wygląda. Mimo że autobus jest autonomiczny i można go sterować z zewnętrznego centrum kontroli, to w autobusie musi być obecny kierowca. Hiszpańskie prawo zabrania jazdy pojazdem bez kierowcy, dlatego w kabinie zawsze będzie musiał siedzieć człowiek kontrolujący autobus, który w razie potrzeby może tradycyjnie nim kierować. A co do biletów, pasażerowie muszą je zakupić przez internet wsiadając do autobusu.

Na razie nie wiadomo jak wyglądają dalsze

plany Hiszpanii na rozwój autonomicznego transportu, jednak co z nami? Tu też sytuacja nie jest jasna, jednak również w polskich miastach organizowane są testy autonomicznych mikrobusów. Pierwszy odbył się już we wrześniu 2019 roku w Gdańsku. Test trwał niecały miesiąc ze względu na ostrożne podejście do warunków pogodowych. Pojazd kursował po ul. Karweńskiej na odcinku zaledwie 700 metrów i woził ludzi bezpłatnie do ogrodu zoologicznego. Przejazdki były bardzo popularne, jednak mikrobus miał tylko 6 miejsc siedzących. Po udanym teście inne miasta zgłaszały chęć na udział w następnym, jednak na ten moment nie ma żadnych informacji o wprowadzeniu ich w Polsce na stałe.

OPRACOWAŁ KACPER BIELICKI





## Dlaczego żyrafy mają długie szyje?

Najnowsze prace naukowe odkrywają przed nami zmiany w genomie żyraf, które pozwalają im żyć z nadciśnieniem i... mieć długie szyje. Wykorzystując metodę CRISPR zbadano ich wpływ na genom myszy. Niestety (a może stety), nie wyrosły im długie szyje, lecz okazało się, że stały się one odporne na wysokie ciśnienie i wszelkie jego skutki.

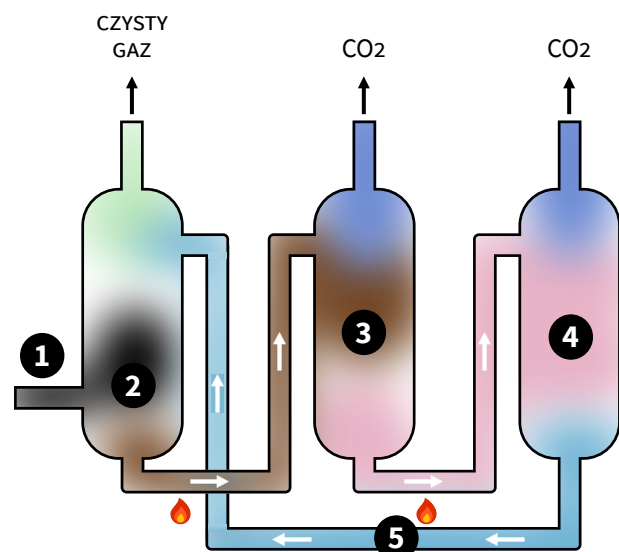
„Żyrafy gen *FGFRL1* zmienia w pewien sposób układ krwionośny zwierząt tak, że staje się on odporny na skutki nadciśnienia” – Rasmus Heller, genetyk ewolucyjny z Uniwersytetu Kopenhaskiego.

ŹRÓDŁO: SCIENCE

1. Gaz zawierający CO<sub>2</sub> ■ – produkt uboczny – wtłaczany jest do absorbera.
2. Rozpuszczalnik organiczny ■ wchłania CO<sub>2</sub>, pozostawiając czysty gaz ■, który wypuszczany jest do atmosfery.
3. Rozpuszczalnik jest podgrzewany i wtłaczany do zbiornika o wysokim ciśnieniu, gdzie CO<sub>2</sub> ■ jest uwalniany i przenoszony do oddzielnego zbiornika
4. Rozpuszczalnik z pozostałościami CO<sub>2</sub> ■ wtłaczany jest do zbiornika o niskim ciśnieniu, w celu ich usunięcia
5. Oczyszczony rozpuszczalnik ■ wraca do absorbera

## Nowoczesna sekwestracja CO<sub>2</sub>

Nowoczesny system zbierania dwutlenku węgla poprzez oczyszczanie odpadów z farm energetycznych zaprezentowany przez Pacific Northwest National Laboratory (we współpracy z Electric Power Research Institute oraz gigantem inżynieryjnym Fluor) daje obiecujące wyniki. Jego wykorzystanie pozwala na obniżenie kosztu zbierania tego gazu cieplarnianego o \$47/t. Zostanie on niedługo przetestowany w Alabamie. System ten, w przeciwieństwie do klasycznych absorbentów bazujących na wodzie, nie wymaga bardzo wysokiej temperatury do uwolnienia CO<sub>2</sub>. Jego działanie zostało przedstawione na schemacie:



ŹRÓDŁO: SCIENCE



# Sekcja sportowa

OPRACOWANIE: DARIA ŁUKJAŃCZUK

## lekkoatletyka

W dniach 4-7 marca w Arenie Toruń odbyły się Halowe Mistrzostwa Europy. Nasi reprezentanci zdobyli aż 10 medali. Złoto wywalczył Patryk Dobek na dystansie 800 m. Srebrne krążki zgarnęli Mateusz Borkowski (800 m), Marcin Lewandowski (1500 m), Michał Haratyk (pchnięcie kulą), Justyna Święty-Ersetic (400 m) i Joanna Jóźwik (800 m). Brązowe medale zdobyli Paweł Wiesiołek (siedmiobój), Piotr Lisek (skok o tyczce), Angelika Cichocka (800 m) oraz kobieca sztafeta 4x 400 m. Ostatecznie Reprezentacja Polski znalazła się na 9 miejscu klasyfikacji medalowej HME w Toruniu.

## skoki narciarskie

W dniach 24 lutego – 6 marca odbyły się Mistrzostwa Świata w Narciarstwie Klasycznym. W konkursach indywidualnych wystąpili Piotr Żyła, Dawid Kubacki, Kamil Stoch, Andrzej Stękała i Klemens Murańka (tylko konkurs na skoczni normalnej). W konkursie na skoczni normalnej triumfował Piotr Żyła. W konkursie na dużej skoczni nie udało nam się zdobyć żadnego medalu, za to kilka dni później na tym obiekcie zdobyliśmy brązowy medal w konkursie drużynowym. Po kilku tygodniach przerwy w dniach 24-28 marca odbył się finał Pucharu Świata w Planicy. Nasi reprezentanci nie byli w najlepszej formie. Nie zdobyliśmy żadnego medalu, jednak Kamil Stoch zajął 3 miejsce w klasyfikacji generalnej. W Pucharze Narodów nasza drużyna zajęła drugie miejsce nie wyprzedzając jedynie Norwegów.

## piłka nożna

W ubiegłym miesiącu Reprezentacja Polski rozegrała trzy spotkania (z Węgrami, Andorą i Anglią) w ramach eliminacji do Mistrzostw Świata w Katarze. Były to pierwsze spotkania, które rozgrywaliśmy pod wodzą nowego trenera – Paulo Sousy. Pierwsze spotkanie rozegraliśmy z Węgrami, po ciężkiej walce zakończyło się ono remisem 3:3. Do spotkania z Andorą podeszliśmy jako faworyci i pewnie wygraliśmy 3:0. Podczas tego meczu Robert Lewandowski doznał kontuzji, więc kolejne spotkanie musieliśmy rozegrać w osłabieniu. Na Wembley przegraliśmy z Anglią 1:2 co spowodowało spadek Polski na czwarte miejsce w grupie. W czerwcu czekają nas Mistrzostwa Europy.

## tenis ziemny

W dniach 24 marca - 4 kwietnia został rozegrany turniej Miami Open 2021. Jest to tenisowy turniej ATP kategorii ATP Tour Masters 1000, czyli cykl dziewięciu tenisowych turniejów męskich, rozgrywanych w czasie sezonu tenisowego w Europie, Ameryce Północnej i Azji. Brał w nim udział Hubert Hurkacz który pokonywał swoich przeciwników bez większych trudności. Wspaniała gra Polskiego tenisisty zaprowadziła go aż do finału. Zmierzył się w nim z Włochem Jannikiem Sinnerem. Spotkanie było bardzo wyrównane, jednak reprezentant Polski okazał się lepszy. Hubert Hurkacz został pierwszy Polakiem, który wygrał turniej z cyklu ATP Masters 1000.

# Poezja i literatura epoki Heian

EWA WALIŃSKA

*Epoka Heian (794 – 1185 r.) nazywana jest przez wielu apogeum wysokiej kultury Japonii. Świadczyć o tym może chociażby multum zachowanych dzieł kultury: obrazy; ówczesne obyczaje – pieczołowicie opisywane w licznych zapiskach oraz kronikach z tamtego okresu, a także poezja. Do głównych przyczyn tak swobodnego rozwoju tych dziedzin należą między innymi brak wrogów, zarówno zewnętrznych, jak i w samym Kraju Kwitnącej Wiśni (oczywiście do czasu wojny domowej Genpei (1180 – 1185 r.), gdzie klan Taira i Minamoto toczyły walkę o władzę w kraju. Jej pokłosie dało początek nowej epoce – Kamakurze) oraz znaczący wpływ Chin.*

S osunki dyplomatyczne z Państwem Środka sięgają aż I w., kiedy to lokalni możnowładcy wysyłali tak zwane „poselstwa trybunalne” do ówczesnych terenów zajmowanych przez Chiny na Półwyspie Koreańskim. Między nim, a Japonią podróżowały grupy ludności napływowej, która względnie asymilowała się z miejscowymi, przekazując wiedzę z dziedziny polityki, technologii oraz wojskowości. Zaszczepiała ona również idee związane z funkcjonowaniem państwa oraz jego umiejętnym rządzeniem; a co najważniejsze – przyniosła umiejętność pisanie i czytania. Następne w kolejce było pismo chińskie, związana z nim kultura, literatura oraz sztuka, które przybyły do Japonii w okolicach VII w. Jednocześnie migranci byli również nośnikami wielu chorób niespotykanych wcześniej w tych stronach, co skutkowało ogromną ilością zaraz zbierających krwawe żniwo.

Ludności lokalnej bardzo przypadły do gustu znaki chińskie, więc zaczęto je wprowadzać jako zapis urzędniczy oraz oficjalny. Stosowano je również w poezji, gdzie odczytanie ich sprawiało problem dla większości czytelników,

szczególnie że pełniły tam funkcję zapisu fonetycznego, podporządkowując się chińskim zasadom składni oraz fonetyki np. *Man'yōshū*.

W tym momencie warto wspomnieć o antologiach poezji: *Man'yōshū* (dosł. „Zbiór tysięcy liści”) – zbiór utworów poetyckich *waka*, wydany około 759 r. oraz pierwszej kompilacji zleconej przez cesarza – *Kokin wakashū* (dosł. Zbiór poezji dawnej i dzisiejszej) – w nim utwory poetyckie *waka* zmieniły swój sposób zapisu ze znaków chińskich na wywodzący się z nich sylabariusz - *kanę* (uproszczone znaki chińskie – nawet niewprawione oko może dostrzec między nimi wyraźnie podobieństwa).

Tym, co również zostało przejęte z kultury Chin, była pieczołowitość w prowadzeniu wszelakiego rodzaju kronik oraz zapisków, co przełożyło się na powstanie *Kojiki* („Księgi dawnych wydarzeń”) oraz *Nihon shoki* („Kroniki japońskiej”) na początku VIII w., a także poprzedzających je pomniejszych kronik z VII w. Ten sentyment prowadzi nas bezpośrednio do powstania literatury pamiętnikarskiej (*nikki*). →

Pionierem był Ki no Tsurayuki z jego *Tosa nikki* („Dziennikiem z Tosa” – *nikki* można przetłumaczyć zarówno na „dziennik” jak i „pamiętnik”). Tsurayuki był wielkim zwolennikiem wprowadzenia *kany* do powszechnego użytku, w tym do literatury pięknej, poezji oraz oficjalnych dokumentów. To on po raz pierwszy w historii napisał drugi wstęp do antologii (*Kokin wakashū*) w *kanie*, zaraz obok zwyczajowego w języku chińskim (w tych czasach Japończycy tworzyli również poezję po chińsku, np. zbiór wierszy *Kaifūsō* oraz używali go jako języka urzędowego, analogicznie do łaciny w Europie).

Niezwykłość tego dzieła polega na całkowitym odejściu od wszelkich norm oraz mieszanie ze sobą różnych stylów (kronika z podróży, obserwacje świata, przemyślenia autora, poezja), a do tego wszystko zapisane było *kaną*. Wisienką na torcie był fakt, że we wstępie przedstawia się jako kobieta i w takiej formie o sobie pisze przez resztę dziennika. Powstało na ten temat wiele teorii, z których najbardziej interesująca jest ta, która sugeruje, że autor postąpił tak, by podkreślić dysharmonię między pisarzem-mężczyzną a sylabariuszem jako wybraną przez niego formą graficzną tekstu. Był on bowiem wysoko postawionym urzędnikiem i praktycznie przez całe życie korzystał z języka chińskiego w piśmie. Za to używanie *kany* uważane było za oznakę luk w edukacji i przypisywano je głównie kobietom z tego okresu, które nie znały pisma chińskiego i używały „gorszego” sylabariusza.

Uproszczenie takie było jednakże dla kobiet niezwykle krzywdzące. Wiele z nich, wbrew pozorom, znało chiński, lecz po prostu nie nabyło tej umiejętności takimi samymi drogami jak mężczyźni i nie obnosiło się jej znajomością na prawo i lewo. Ceniły sobie one po prostu swobodę jaką dawał im sylabariusz *kana* (większe pole do popisu pod względem gier słownych – *kotoba asobi* oraz skuteczniejsze użycie środków artystycznych m.in.: homonimów) w porównaniu do obco wyglądającej chińszczyzny.

O dziwo, w ślady wytoczone przez *Tosa nikki* ruszono dopiero po czterdziestu latach w *Kage-*

*rō nikki* – (dosł. „Dzienniku życia ważki”) tym razem rzeczywiście napisanym kobiecą ręką. Znajdowały się tam zapiski z przeszło dwudziestu lat życia autorki, matki pewnego arystokraty, której imienia niestety nie znamy. Dzieło to od jej prekursora różniło się praktycznie wszystkim (zapiski z dwumiesięcznej podróży, a autobiograficzne notatki z okresu dwudziestu lat), również jego oddziaływaniem na społeczeństwo.

Gdzie *Tosa nikki* zawiódł w skłonieniu ludzi do przerzucenia się na nową formę literacką (mimo że był bardzo poczytny i wychwalany), *Kagerō nikki* zachęcił wiele japońskich pisarek do twórczości pamiętnikarskiej, m.in.: Izumi Shikibu, Murasaki Shikibu oraz Sei Shonagon autorkę *Makura no sōshi* – „Zapisków spod wezgłowia”. Wyróżnia się ono jeszcze większą mieszaniną stylów, np. esejami oraz wymienianiem ciurkiem rzeczy, które jej się podobały (lub nie) – mimo że sama znała je tylko z poezji i nigdy nie ujrzała ich na własne oczy, np. góry.

Wynikało to z braku wolności wysoko urodzonych dam, które zbyt nie mogły wychodzić poza swoje włości (chyba że do świątyni, ale wtedy i tak podróżowały powozami), ani pokazywać się komukolwiek poza swoją rodziną oraz służbą. Gdy miała spotykać się z nieznanymi lub osobami spoza (głównie mężczyznami) musiała albo odbywać rozmowę zza parawanu - by nie pozwolić mężczyźnie jej zobaczyć - pisać wiadomości na kartce lub, w bardziej ekstremalnych przypadkach, porozumiewać się przez służkę, która przekazywała, co powiedziała druga strona.

Monotonność życia na dworze i nadmiar wolnego czasu zdecydowanie dawał się paniom we znaki. Oczywiście, miały one różne hobby jak gra na *koto* w *go* czy też zapamiętywanie poezji (gry towarzyskie często polegały na uzupełnianiu przedstawionych fragmentów poezji), lecz dalej nie miały zbyt co ze sobą zrobić. Dlatego też podeszły do koncepcji literatury pamiętnikarskiej z entuzjazmem – w końcu coś byłoby w stanie chociaż trochę zapełnić pustkę, którą czuły. Oddały się spisywaniu swoich przemyśleń, spostrzeżeń oraz wydarzeń dookoła nich – dzięki czemu



dziś mamy całkiem szczegółowy obraz tamtejszego życia dworskiego.

Niestety, niższe warstwy nie wiodły takiego uprzywilejowanego stylu życia. Nie dość że nie było czasu na rzeczy, które nie napełniały ich brzucha ani nie zapewniały dachu nad głową, to zamknięci w bańce towarzyskiej arystokracji nie poświęcali im większej uwagi (a panie nie mogły nawet opuszczać swoich włości bez uzasadnionej potrzeby, więc tym bardziej nie miały z nimi dużo styczności). Z tego powodu wiemy o życiu przeciętnych mieszkańców bardzo niewiele, a informacje te i tak nie są obiektywne, ponieważ pochodzą z zapisków ludzi w większości nimi gardzących.

Warto również wspomnieć o *monogatari*. Różniły się one od *nikki* tym, że to drugie bardziej skupia się na autorze jako osobie, a w pierwszym autor jest jedynie obserwatorem wydarzeń. *Monogatari* może być również fikcją literacką, tak jak w przypadku *Genji Monogatari* autorstwa Murasaki Shikibu, uważanym za największy skarb epoki Heian. Co ciekawe, można w nim znaleźć fragmenty bezpośrednio krytykujące Sei Shonagon (podobne wzmianki pojawiały się również w jej *Murasaki Shikibu nikki* – „Dzienniku Murasaki Shikibu”). Panie zdecydowanie nie lubiły się nawzajem, co potęgował fakt, że służyły wrogim sobie cesarzowym. Niestety, nie wiadomo zbyt wiele o tych autorkach poza ich własnymi zapiskami; historia nie zna nawet ich prawdziwych imion, jedynie pseudonimy wynikające z profesji ich rodziny oraz nazw rodu.

Twórczość pamiętnikarska dalej pozostaje w pamięci Japończyków: znany pisarz z XX w. – Osamu Dazai – nawiązał do niej w jednej ze swoich pierwszych powieści *Joseito* („Uczennica”) używając formy pamiętnika (tym razem jednak pisał z perspektywy postaci fikcyjnej) oraz czyniąc główną bohaterką dziewczynę. Wiele z nich przetrwało w oryginale do dziś (głównie te mniej czytane oraz przekazywane wewnątrz rodzin z pokolenia na pokolenie), reszta została na przestrzeni wieków spisana i zachowała się dla kolejnych pokoleń Japończyków w postaci dziedzictwa kulturowego.

Nawet z perspektywy osoby z innego kręgu kulturowego, dają one dużo do myślenia oraz skłaniają do refleksji. Przyznam, że czytając je, niejednokrotnie stanęły mi łzy w oczach. Nie była to kwestia konkretnego fragmentu, za którym właśnie podążałam wzrokiem, lecz nagłego uświadomienia sobie, że to już historia i jedyny ślad jaki niektórzy z tych ludzi zostawili po sobie, to wzmianka w dzienniku jakiejś dwórki, i to, w jaki sposób cię odebrała, podyktuje, jak na zawsze będzie cię wspominać historia.

Słowa to potężne medium - przetrwają wieki oraz tysiąclecia, tak długo jak będzie chociaż jeden istniejący ich zapis. Nasze kości już dawno mogą być niczym więcej niż prochem wymieszanym z ziemią, lecz kolejne pokolenia będą w stanie wejrzeć choć odrobinę w naszą duszę, postrzeganie świata i to, kim byliśmy, przez co przeszliśmy.

## ŹRÓDŁA

I. Moriyuki, *O znaczeniu tekstów zapisywanych sylabariuszem – wokół pamiętników okresu Heian* [w:] *W kręgu wartości kultury Japonii*, red. A. Kozyra, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, 2013

M. Melanowicz, *Historia literatury japońskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2021

C. Totman, *Historia Japonii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, 2010

S. Shonagon, *Zapiski spod wezgłowia czyli notatnik osobisty*, Wydawnictwo Dialog, Warszawa, 2013

# Wydarzenia w kwietniu

OPRACOWANIE: MACIEJ JASIUŁ

## 13 kwietnia

### Premiera: „Głos góry” Yasunari Kawabata

Po niemal czterdziestu latach PIW wznawia (wydanie poprawione i z dodanym posłowiem tłumaczki – Ewy Szulc) klasyczną powieść japońskiego noblisty Yasunariego Kawabaty.

O twórczości Kawabaty i „Głosie góry” – jedynej współczesnej powieści japońskiej, która znalazła się na liście najlepszych książek Norweskiego Klubu Książki – rozmawiać będą: Romuald Huszcza i Beata Kubiak Ho-Chi.

Rozmowę poprowadzi Karolina Felberg.



## 17 kwietnia

### FAURÉ – BIZET – TAFFANEL / Koncert kameralny ONLINE

Schyłek XIX wieku, la belle époque... Czas bujnego rozkwitu kultury francuskiej sprzyjał powstawaniu znakomitych dzieł muzycznych. Do grona najgenialniejszych twórców tego okresu należy Gabriel Fauré, którego słynna Pavane op. 50 z 1887 roku otwiera program koncertu. Fauré skomponował tę miniaturę fortepianową zainspirowany uroczystym charakterem dworskiego tańca o hiszpańskim rodowodzie. Kompozytor nie mógł przewidzieć, że ten niepozorny utwór stanie się inspiracją dla licznych aranżacji na przeróżne składy instrumentalne, w tym – na kwintet dęty.



## 23 kwietnia

### Konkurs matematyczny Náboj

Náboj to międzynarodowe zawody matematyczne dla pięciosobowych drużyn reprezentujących swoją szkołę. Zawody trwają 120 minut, podczas których drużyny starają się rozwiązać jak najwięcej zadań.



## 23 kwietnia

### Aktywna Kawiarenka "Armenia – śladami Chrześcijaństwa"

„Mam na imię Anush. Pochodzę z miasta Erewań - stolicy Armenii. Jest to kraj w którym spędziłam dzieciństwo. Jako 15-latka przyjechałam do Polski, gdzie zaczęłam dorastać. Oswoiłam się z innym środowiskiem, ludźmi, kulturą i obyczajami. Jednocześnie pamiętałam o swojej tożsamości. Moja podróż do Polski udowodniła mi oraz moim bliskim, że bycie „inną” nie oznaczało bycie gorszą. Jestem dumną patriotką zarówno Polski jak i Armenii. Na tym spotkaniu chciałabym opowiedzieć o Armenii, zwyczajach, historii oraz o różnorodnej, zdrowej i przepysznej kuchni.”





## Bóg mordu

Sztuka w błyskotliwy i dowcipny sposób obnaża ludzkie słabości. Przyczyną zamieszania jest bójka dwóch chłopców, która staje się pretekstem do spotkania rodziców pragnących kulturalnie rozwiązać konflikt. Jednak konfrontacja zamienia się w istne piekło...

Organizator:

**Teatr Dramatyczny w Białymstoku**

Terminy: **od 23 kwietnia (na miejscu)**



## Doktor Żywago

Dzieło uznane za jedną z najpiękniejszych w literaturze światowej historii o miłości. Pełne emocji, ponadczasowe *love story* oczarowuje i porusza do głębi kolejne pokolenia fanów. Zawile losy tytułowego bohatera, Jurija Żywagi i jego kochanki Lary Guichard, rozgrywają się na tle historycznych przemian XX-wiecznej Rosji.

Organizator:

**Opera i Filharmonia Podlaska**

Terminy: **od 17 kwietnia (na miejscu)**



## Lalka

Lalka – figurka przedstawiająca człowieka (często niemowlę), zwierzę lub fikcyjnego humanoida, współcześnie zwykle wykonana z plastiku i tkaniny. Lalki są najczęściej używane jako zabawki dla dzieci. Inne typy lalek są przeznaczone dla dorosłych do kolekcjonowania.

Organizator:

**Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie**

Terminy: **17 kwietnia (online)**



HALO

**Chcesz, aby  
Twój artykuł  
pojawił się  
w naszym  
magazynie?**

**Zapraszamy  
do współpracy!**

Z chęcią przyjmujemy też  
różne uwagi i propozycje

HEJ!

